

TEKST SAKRALNY A POTOCZNOŚĆ. NA PODSTAWIE  
PRZEKŁADÓW *NOWEGO TESTAMENTU*

---

(1994)

W średniowieczu zaznaczyły się bardzo wyraziście dwa sposoby tłumaczenia *Biblii*, będące wyrazem dwóch różnych tendencji: z jednej strony, dążność do ścisłego, często dosłownego, werbalnego oddania tekstu oryginalnego, z drugiej zaś – tłumaczenia tekstu dokonywano z myślą o konkretnym odbiorcy, dostosowywano je do jego umysłowości, prostej najczęściej i naiwnej. Stosowana wówczas metoda tłumaczenia swobodnego pozwalała dostosować przekładany tekst do możliwości intelektualnych ówczesnego odbiorcy. Z badań Ireny Kwileckiej wiadomo, że i w Polsce, podobnie jak i w innych krajach Europy łacińskiej, obok przekładów wiernych jak *Psalterz floriański*, *Psalterz puławski*, *Biblia królowej Zofii*, dość wcześnie pojawiły się tłumaczenia swobodne. Ich przykład stanowią perykopy w *Kazaniach świętokrzyskich*, w *Kazaniach gnieźnieńskich*, fragmenty *Biblii* w *Rozmyślanii przemyskim*, *Żołtarz* Walentego Wróbla, perykopy w *Postylli* Mikołaja Reja czy zachowane w brulionie biblijne przekłady Tomasza ze Zbrudzewa. Jedną z cech podstawowych tej metody tłumaczenia jest nawiązywanie do języka potocznego [Kwilecka 1978, s. 87–97]. Ślady jej znajdujemy jeszcze w pierwszej drukowanej *Biblii* polskiej tzw. *Biblii Leopolicy* (1561). Kres procesowi adaptacji tekstu *Pisma Świętego* do potrzeb i poziomu odbiorcy kładą uchwały Soboru Trydencckiego (z 1545 roku) domagające się w sposób rygorystyczny przekładów wiernych, opartych na *Wulgacie*.

Zrodzona i wykształcona w specyficznych warunkach średniowiecznych idea przybliżenia *Biblii* szerokiemu odbiorcy przede wszystkim przez odpowiednie tłumaczenie, w którym starano się oddać treść *Pisma Świętego* w sposób zrozumiały, za pomocą najbardziej komunikatywnych środków wyrazowych, nawiązujących bezpośrednio do języka potocznego odżyła na nowo w naszych czasach.

Oto w drugiej połowie XX wieku – obok filologicznie wiernych przekładów *Pisma Świętego* z bogatym aparatem krytycznym, obok przekładów bardziej popularnych, ale zachowujących jeszcze tradycyjny, archaiczny, podniosły styl biblijny – pojawiają się nowe tłumaczenia *Biblii* na języki współczesne. Interesującą próbą jest przekład Władysława Witwickiego dwóch *Ewangelii* św. Marka i św. Mateusza zatytułowany *Dobra nowina*. Jest to tłumaczenie z języka greckiego podjęte przez tłumacza, jak powiada, „Dlatego, że tekst grecki zachował jeszcze barwę języka ludowego, mówionego. Tekst łaciński i oparte na nim przekłady nowoczesne tchną archaizmami i nowoczesnym nabożeństwem, starają się o »styl biblijny« przez co się zatracą świeżość i żywość oryginału” [Witwicki 1958, s. 16]. Podobny cel stawia sobie *Nowy Testament. Nowy przekład z języka greckiego na współczesny język polski* opracowany przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie (dalej: NT). Stosowana w nim zasada ekwiwalencji dynamicznej polega na tym, że tłumaczenie stara się dokładnie i wiernie wyrazić sens tekstu oryginalnego w języku zrozumiałym dla każdego<sup>1</sup>. Zgodnie z założeniami autorów „dzisiejszy Czytelnik powinien tak samo rozumieć treść przekładu biblijnego, jak jego poprzednik przed wiekami” [NT 1991, s. 3]. Powiedzmy więc wprost, że chodzi tu o przekład na język potoczny.

Jak wiadomo, termin *język potoczny*, mimo długiej tradycji użycia w polskiej literaturze językoznawczej, nie jest ani jednoznaczny, ani też powszechnie akceptowany. W naszych rozważaniach styl potoczny będę za Jerzym Bartmińskim rozumieć jako centrum systemu stylowego języka. Jest to „styl przyswajany jako pierwszy w procesie akwizycji języka, jest używany najczęściej, przez największą liczbę osób, w najróżniejszych sytuacjach życiowych (...). Styl potoczny pełni rolę bazy derywacyjnej dla pozostałych stylów językowych” [Bartmiński 1992, s. 32].

Zagadnienie sformułowane w tytule zawiera co najmniej dwa aspekty. 1. Jak przejawia się codzienność na kartach *Biblii*? 2. W jakim stopniu elementy stylu potocznego wnikają do stylu tłumaczeń *Pisma Świętego*?

Pierwsza z podniesionych kwestii dotyczy rozległej problematyki trudnej sztuki tłumaczenia realiów biblijnych. Jak wynika z badań I. Kwileckiej, tłumaczenie egzotycznych realiów czy terminów specjalnych

<sup>1</sup> Bliżej zasady ekwiwalencji dynamicznej charakteryzuje Jadwiga Zieniukowa [1992, s. 104–113].

stanowiło interesujące pole świadomego działania tłumacza pragnącego przybliżyć tekst odbiorcy. W swobodnych przekładach średniowiecznych zastępowano niektóre realia obce realiami lokalnymi o zbliżonych właściwościach (np. popularna polska *wierzba* zamiast *sykomory*, wprowadzano nieraz współczesne nazwy miar i wag, monet, urzędów, godności, a niekiedy nawet rodzime zwyczaje, nazwy świąt itp.) [Kwilecka 1978, s. 93]. Trudności związane z tłumaczeniem realiów biblijnych, z jakimi borykali się średniowieczni translatorzy, istnieją nadal, choć zmienił się ich rodzaj wobec rozwoju wielu dyscyplin wiedzy, w tym także archeologii biblijnej. Najnowsze osiągnięcia nauki poszerzają komentarze filologicznych przekładów. Natomiast tłumaczenie na język współczesny, zrozumiały dla wszystkich, stawia tłumacza wobec wyborów podobnych tym, jakich dokonywali średniowieczni translatorzy.

Zagadnienie to śledzę, zestawiając tłumaczenie filologiczne, jakim jest *Biblia Tysiąclecia* (dalej: BT) z przekładem W. Witwickiego (dalej: DN) oraz z tzw. przekładem dynamicznym (dalej: NTdyn). Przykłady cytuję w wyborze. Główne problemy wydobyte zostały na podstawie materiału wypisanego systematycznie z *Ewangelii* św. Mateusza. W celu lepszej ilustracji niektórych zjawisk sięgano także do św. Marka i św. Łukasza. Zgromadzone przykłady pozwalają zaobserwować następujące prawidłowości.

– **Reale biblijne zastąpione jest współczesnym nam odpowiednikiem**, np. nazwa dawnej monety rzymskiej *as* została zastąpiona przez *miedzianik* lub *grosz*: BT: *Czyż nie sprzedają dwóch wróble za asa?* Mt 10,29, DN: *Czy nie są dwa wróble warte miedzianaka?*, NTdyn: *Czy nie sprzedaje się pary wróble za jeden grosz?*. Trudności nastręcza oddanie ówczesnej miary czasu: BT: *Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich* Mt 14,25. Tak samo w DN, NTdyn zaś ma: *Tuż przed świtem Jezus zbliżył się do nich*. Właściwy kulturze Wschodu obyczaj związany ze składaniem hołdu wielkim dostojnikom został zastąpiony stosowanym u nas powszechnie. I tak: BT: *upadli na twarz i złożyli Mu pokłon* Mt 2,11. Tak też w DN, a NTdyn: *padli przed nim na kolana i oddali mu hołd*. Również obyczaj żydowski z czasów Chrystusa związany z zawianiem małżeństwa jest trudny do transponowania na pojęcia naszego kręgu kulturowego. I tak: BT: *Po zaślubinach matki Jego (...) wpięrow nim zamieszkali razem* Mt 1,18, DN: *Jego matka, Maria, była poślubiona Józefowi, ale zanim zaczęli ze sobą obcować*, NTdyn: *Jego matka, Maria, była narzeczoną Józefa. Zanim się pobrali*. We wszystkich przekładach szuka się ekwiwalentów kulturowych, wydaje się, że NTdyn najsilniej odwołuje się do współczesnego obyczaju. Bez wiedzy o budownictwie mieszkalnym w Palestynie, o tym, jak wyglądał dom i jaką rolę pełnił w nim dach, fragment Mt 24,27 jest niezrozumiały: BT: *Kto będzie na*

*dachu, niech nie schodzi, by jeszcze wziąć coś z domu.* NTdyn wprowadza w tym miejscu znany nam wszystkim *taras*.

– **Reale biblijne jest omówione**, wyjaśnione w tekście, np. BT: *Setnik zaś i jego ludzie* Mt 27,54. Tak też DN, ale NTdyn podaje: *Dowódca oddziału egzekucyjnego*. Podobnie w miejsce *tetrarchy* Mt 14,1 wprowadza NTdyn *zarządca prowincji*. Kolejny przykład to BT: *Przyszło wielu celników i grzeszników* Mt 9,10, DN: *Przyszło wielu poborców skarbowych i grzeszników*, a NTdyn podaje *poborców podatków i ludzi o złej sławie*. *Celnik* we współczesnej polszczyźnie zmienił znaczenie. Dziś oznacza ‘pracownika urzędu celnego’, zatem wyrażenie *poborca skarbowy*, a jeszcze lepiej *poborca podatków* precyzyjnie oddaje treść oryginału. Wyjaśnienie w miejscu oryginalnej nazwy znalazło się też u Mt 17,24, gdy mowa o podatku dla świątyni: BT: *przystąpili do Piotra poborcy dwudrachmy z zapytaniem: „Wasz Nauczyciel nie płaci dwudrachmy?”*. DN ma w tym miejscu *poborcy podatku dwudrachmowego [dla świątyni]* i dalej: *poborcy podatku na rzecz świątyni zbliżyli się do Piotra i zapytali: „Czy wasz Nauczyciel płaci ten podatek?”*. Zrezygnowano tu z informacji o wysokości podatku. Uproszczono zatem treść na rzecz zrozumiałości tekstu. Omawiane przekłady rezygnują także z terminu *pretorium*. W DN jest: *wzięli Jezusa na dziedziniec pałacu namiestnikowskiego* Mt 27,27, a NTdyn: *wzięli wtedy Jezusa na dziedziniec pałacu*.

– Uprzystępnienie znaczenia polega czasem na zastosowaniu nazwy bardziej ogólnej, która objaśnia nieznaną powszechnie nazwę, np. BT: *Wszystkie swe czyny spełniają w ten sposób żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swe filakterie i wydłużają frędzle u płaszców* Mt 23,5. Tak też w DN, NTdyn zaś poprzestaje na sformułowaniu: *obnoszą się ze swoimi dewocjonaliami i chodzą w odświętnych szatach*. Jest to właściwie przykład **rezygnacji z zachowania reale biblijnego**. Szczególnie kusi taki zabieg, gdy realia biblijne służą przerośnięciu, bardziej obrazowemu przedstawieniu jakichś treści. Ich zastosowanie w oryginale było głęboko uzasadnione i służyło właśnie uprzystępnieniu treści odbiorcy. Obecnie porównania i przerośnięcie nawiązujące do nieznanych powszechnie realiów wywierają wręcz odwrotny od zamierzonego skutek. Ilustracją niech będzie przykład następujący: BT: *Łódź zaś była już sporo stajów oddalona od brzegu* Mt 14,24, DN: *była już na środku jeziora*, NTdyn: *daleko od brzegu*. Bardzo dobrze omawiany mechanizm prezentuje fragment Mt 10,27: BT: *Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie jawnie, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie po dachach*. DN zachowuje jeszcze *wy to głoście z dachów*, lecz już NTdyn: *czego dowiedzieliście się w tajemnicy – rozgłaszajcie publicznie*. Podobnie, gdy realia dawne służą ilustracji faktu ogólnego, zdarza się eliminowanie z nowych przekładów dawnego sposobu obrazowania, np. BT: *Żył pewien człowiek bogaty*,

który ubierał się w purpurę i bisior Łk 16,19, NTdyn: *Był raz bogaty człowiek, który ubierał się w wytworne i bardzo bogate szaty.*

– Zdarza się także w nowych przekładach  **dodanie dodatkowego określenia** do nazwy funkcjonującej w oryginale. Tak dzieje się w Mt 26,2, gdzie w BT czytamy: *Wiecie, że po dwóch dniach jest Pascha.* Tak też w DN, zaś NTdyn ma *Wiecie, że pojutrze zaczyna się święto Paschy.* Dodatkowo unika się używania nazwy *pascha* w innym niż nazwa święta znaczeniu. Tym samym NTdyn wprowadza wyrażenie *wieczera paschalna*, gdy BT podaje: *żebyśmy ci przygotowali Pasche do spożycia* Mt 26,17, a NTdyn: *żebyśmy ci przygotowali jedzenie Paschy.* Wprowadzenie wyrażenia *wieczera paschalna* jest zgodne z duchem współczesnej polszczyzny, SJPSz<sup>2</sup> bowiem podaje tylko dwa znaczenia wyrazu *pascha*: ‘1) święto obchodzone przez Żydów w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni Księżyca, na pamiątkę wyjścia z Egiptu’; 2) słodkie danie wielkanocne z białego sera z dodatkiem żółtek, masła, rodzynek itp.’.

Nawiązywanie w omawianych przekładach do stylu potocznego jest intuicyjnie spostrzegalne już przy pierwszej lekturze. Trudniej tę intuicję zweryfikować za pomocą naukowych, w miarę ścisłych kryteriów. Wydaje się, że przenikanie stylu potocznego do tekstu *Nowego Testamentu* daje się obserwować poprzez zjawiska dwojakiego rodzaju:

- występowanie nacechowanych elementów stylu potocznego,
- eliminację elementów stylu podniosłego.

## 1. Występowanie nacechowanych elementów stylu potocznego

Wskazanie wyrazów i związków wyrazowych charakterystycznych dla stylu potocznego nie jest łatwe. Nie dysponujemy bowiem pełnym rejestrem takich środków, kwalifikatory w słownikach nie są w tym przypadku wystarczającym kryterium, zwłaszcza, gdy uwzględnimy wewnętrzne zróżnicowanie stylu potocznego. W tekście sakralnym mogą się znaleźć środki językowe z górnego rejestru stylu potocznego graniczącego z odmianą standardową. Większość leksyki uznawanej za „typowo potoczną” należy do niższych rejestrów tego stylu [Skubalanka 1969, s. 9–18]. Niemniej można się chyba pokusić o wskazanie kilku choćby przykładów zastosowania leksyki należącej do stylu potocznego. Należy tu wymieniana już wcześniej *dwudrachmówka* oznaczająca nazwę podatku świątynnego. Wyrazu tego nie notują słowniki języka polskiego. Jest więc to forma doraźnie utworzona, co w potocznej komunikacji często się zdarza. Sposób utworzenia tego rzeczownika także wskazuje na nawiązania do stylu potocznego. Wprawdzie struktury na -ówka nie są swoiście potoczne [Satkiewicz 1978, s. 161–167], lecz należą do struktur wspólnych z innymi

<sup>2</sup> SJPSz – *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, Warszawa 1978–1981.

stylami, a bardzo częstych w stylu potocznym [Buttler 1977, s. 89–98]. Przy tej okazji warto przytoczyć także BT: *Umówił się z robotnikami o denara za dzień Mt 20,2*, co oddaje NTdyn przez: *umówił się z kilkoma po denarze za dniówkę*. Wprawdzie *dniówka* jest notowana przez SJPSz i SJPDor<sup>3</sup> bez kwalifikatora, lecz niewątpliwie jest to forma częsta w stylu potocznym. W *Przypowieści o synu marnotrawnym* znajdujemy inny, bardziej wyrazisty leksem potoczny. Mianowicie w NTdyn czytamy: *Ale kiedy ten twój synalek, który roztrwonił na dziewczyny cały twój majątek wrócił, kazałeś na jego cześć zabić cielaka Łk 15,30*. Ów *synalek* przynależy do stylu potocznego z racji swego nacechowania emocjonalnego i wyraźnie aksjologicznego charakteru [Zgółka 1992, s. 87–94].

Do cech słownictwa potocznego zalicza się także występowanie w nim form regionalnych. Taką formą jest *jarzyna* pojawiająca się w DN: *ono wschodzi i robi się większe od wszystkich jarzyn Mk 4,32*. W tym miejscu BT ma *krzewy*, a NTdyn – *ziele*. Jak wiadomo, *jarzyna* jest wyrazem o zróżnicowanym znaczeniu i w zależności od regionu może znaczyć 1) wszelkie warzywa, 2) wybrane warzywa lub 3) zboże siane wiosną [Doroszewski 1964, s. 372–373; *Ze słownictwa (...)* 1991, s. 97–114]. Regionalizmy leksykalne znajdujemy zarówno w DN, jak i NTdyn w Mt 3,12, gdzie czytamy: DN: *On ma pszenicę na klepisku*. Zarówno *boisko*, jak i *klepisko* SJPSz opatruje kwalifikatorem *regionalny* [por. Nitsch 1955].

Z zasobu środków stylu potocznego czerpie NTdyn w tłumaczeniu ekspresywnych zwrotów do słuchaczy, np. BT: *Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed groźącym gniewem Mt 3,7*, DN: *Nasienie żmij!*, a NTdyn: *Wy, podle gady, nie myślcie, że uciekniecie przed nadchodzącym gniewem*. Także w innym miejscu BT: *Wężę, plemię żmijowe*, DN: *Wy węże, żmije was rodziły!*, NTdyn: *Żmije, podle gady Mt 23,23*. Przekład dynamiczny idzie tu za znaczeniem potocznym słowa *gad* ‘zwierzę, stworzenie budzące obrzydzenie, grozę, najczęściej wąż’. SJPSz cytuje apostrofę *Podły gadzie*, ilustrując znaczenie przenośne ‘człowiek podły, fałszywy, niktzemny’.

Pewne nawiązania do stylu potocznego widoczne są wówczas, gdy tłumacz sięga do wyrazu o znaczeniu konkretnym i dużej frekwencji użycia we współczesnej obiegowej polszczyźnie, np. BT: *i poszli: jeden na swe pole, drugi do swego kupiectwa Mt 22,5*, DN: *i poszli sobie! Jeden na swój folwark, drugi do swojego handlu*, NTdyn: *i poszli sobie – ten na swój folwark, tamten na bazar*. Przytoczony przykład ilustruje ponadto charakterystyczne dla stylu potocznego użycie zaimków wskazujących oraz użycie zaimka *sobie* w charakterze zaimka konwencjonalnego, pełniącego jedynie funkcję uczuciową [Koneczna 1948, s. 8–12].

<sup>3</sup> SJPDor – *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969.

Zdarza się w omawianych przekładach wykorzystywanie potocznych związków frazeologicznych. Do takich należy fraza: *Dajcie go tutaj* opatrzona przez SJPSz kwalifikatorem *potoczne*, którą znajdujemy w NTdyn: *O, nieufni i przewrotni ludzie! Jak długo jeszcze mam być z wami? Jak długo jeszcze mam was znosić? Dajcie mi go tutaj!* Mt 17,17. W tym samym miejscu w DN elementem potocznym jest dodana do czasownika partykuła: *Przyprowadźcie no mi go tutaj*. Nacechowane stylistycznie wydaje się także wyrażenie *po cichu* ‘tajemnie’ (w SJPSz z kwalifikatorem *przenośne*). Zastosował je W. Witwicki w DN: *chciał ją po cichu odprawić* Mt 1,19. W BT jest *zamierzał potajemnie ją oddalić*, a w NTdyn: *postanowił bez rozgłosu zerwać zaręczyny*.

Występują w omawianym materiale również związki frazeologiczne, o których nie można powiedzieć, że przynależą do określonego stylu. Słowniki notują je bez kwalifikatora, są powszechnie znane i stosowane. Wydaje się jednak, że ich wprowadzenie do tekstu w miejscach, gdzie w innych przekładach są pojedyncze wyrazy lub długie omówienia, jest zabiegiem nawiązującym do charakteru komunikacji potocznej. Silne s frazeologizowanie tej odmiany jest bowiem często wymieniane w literaturze przedmiotu [por. Wilkoń 1987]. Frazeologia zapewnia obrazowość i konkretność tekstu, co stanowi istotne cechy stylu potocznego. Jako ilustrację przytoczmy: BT: *Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli* Mt 2,16, DN: *wtedy Herod, widząc, że magowie z niego zadrwili, zgniewał się bardzo*. NTdyn ma że *został wyprowadzony w pole*. Inny przykład: BT: *nie chciał jej narazić na zniesławienie* Mt 1,19, DN: *nie chciał jej wystawiać na widowisko*. SJPSz notuje *robić z siebie widowisko* bez kwalifikatora oraz *wystawiać kogo na pośmiewisko, drwiny*. *Wystawiać kogo na widowisko* zdaje się być wynikiem kontaminacji dwu przytoczonych związków, co nierzadko się zdarza w stylu potocznym. Nie sądzę jednak, by efekt ten był w omawianym tekście zamierzony. Wreszcie przykład, w którym frazeologizm pozwala uprościć tekst bez szkody dla jego zawartości treściowej: BT: *Wszystkie swe czyny spełniają w ten sposób, żeby się ludziom pokazać* Mt 23,5, DN: *A wszystkie swe uczynki spełniają na to, żeby się pokazać ludziom*, NTdyn: *A jeśli coś robią, to tylko na pokaz*. Wyrażenie *na pokaz* ‘dla pozorów, dla efektu’ notuje SJPSz bez kwalifikatora. I kolejny przykład, w którym wykorzystuje się powszechnie znany i stosowany frazeologizm: *spodziewać się dziecka* (SJPSz). BT: *z Ducha Świętego jest to, co się w niej poczęło* Mt 1,20, DN: *to, co się w niej poczęło, to z Ducha jest Świętego*, NTdyn: *dziecko, którego się spodziewa, poczęte jest z mocy Ducha Świętego*. Dzięki opisanemu zabiegowi następuje dodatkowo ukonkretnienie tekstu (w miejsce ogólnego *to* rzeczownik konkretny *dziecko*).

Pewne nawiązania do stylu potocznego widoczne są także na płaszczyźnie składni. Można tu wymienić stosowanie przydawki dopowiadającej,

np. BT: *W owym czasie doszła do tetrarchy Heroda wieść* Mt 14,1, NTdyn: *W tym czasie Herod, zarządca prowincji, dowiedział się*. Podobnie BT: *Zeszedł do galilejskiego miasta Kafarnaum i tam nauczał*. NTdyn: *Po-tem poszedł Jezus do Kafarnaum, miasteczka w Galilei*. Są to konstrukcje stojące na pograniczu funkcji orzekania i określania i jako takie stanowią cechę charakterystyczną stylu potocznego [Umińska-Tytoń 1992, s. 164]. Ze zjawisk składniowych warto wskazać także na wyraźne nawiązania do składni tekstów mówionych, bajki, opowieści itp. Wykorzystuje się w tym celu formuły początku, np. NTdyn: *Był raz bogaty człowiek* Łk 16,19, podobnie DN: *A z urodzeniem się Pomazańca to tak było* Mt 1,18.

## 2. Eliminacja elementów stylu podniosłego

W stylu potocznym podstawową rolę pełni zasób środków neutralnych, nazywanych także słownictwem współnoodmianowym [Bartmiński 1992]. Słownictwo to występuje we wszystkich odmianach, zatem trudno wskazać na jego stylistyczną rolę. Przekład *Pisma Świętego* daje jednak tu znaczne możliwości. Możemy bowiem obserwować pojawianie się neutralnych, nienasyconych wyrazów w miejscach, w których w innych przekładach sięgano po środki wyraźnie zabarwione stylistycznie. Możemy więc śledzić przejawy stylu potocznego w tych fragmentach, gdzie nastąpiła eliminacja środków stylu podniosłego, np.

– W analizowanych przekładach unika się wyrazów książkowych, np. BT: *Biada brzemienym i karmiącym w owe dni* Mt 24,19, DN i NTdyn mają *kobieta w ciąży*. Zamiast książkowego i podniosłego *dziecię* (BT) w DN i NTdyn jest *dziecko*. W BT jest *Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców* Mt 27,38. DN ma w tym miejscu nacechowanych ekspresywnie *zbojów*, a NTdyn neutralne współczesne określenie *przestępca*. W BT czytamy: *aby je zgładzić* Mt 2,13. Tak też w DN, a NTdyn zastępuje *zgładzić* przez *zabić*. Także kwalifikowane przez słowniki jako książkowe *uchodzić*, BT: *Uchodź do Egiptu* Mt 2,13, DN i NTdyn zastępują neutralnym *uciekaj*.

– Eliminuje się także wyrazy przestarzałe, np. BT: *Nie cudzołóż* Mt 5,27, tak też w DN, ale NTdyn ma już: *Nie będziesz łamał wierności małżeńskiej*. Na eliminację wyrazów częstych w innych przekładach biblijnych zwróciła uwagę J. Zieniukowa [Zieniukowa 1992, s. 108–109].

– W zakresie frazeologii rezygnuje się ze stosowania biblijnej metaforyki, np. BT: *Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony, bo nie ciało i krew ci to objawiły, lecz Ojciec mój* Mt 16,17, NTdyn: *Szczęśliwy jesteś Szymonie, synu Jonasza, że ukazał ci to nie człowiek ale mój Ojciec z nieba*. Przekłady nawiązujące do stylu potocznego rezygnują ze stosowania utartych związków wyrazowych, które utrwaliły się w tradycji



jako znamienne dla stylu biblijnego typu *zaprawdę powiadam wam czy w owym czasie* itp. Na celowe odchodzenie od utartych, zgodnych z tradycją przekładów biblijnych frazeologizmów przez autorów NTdyn zwróciła uwagę Danuta Bieńkowska. Wskazała, że „rozmiary tych zmian mogą być niewielkie i polegać tylko na wymianie jednego elementu leksykalnego, np. *duch pełen zapachu, ale ciało słabe*, zamiast *mdle*; ale także może to być zmiana formy, struktury frazeologizmu np. *jesteście dla świata jako światło w miejsce światłość świata*, aż po zupełne odstąpienie od utartego związku, np. *Niech nie wiedzą nawet twoi najbliżsi* zamiast *niech nie wie lewica, co czyni prawica*” [Bieńkowska 1993b, s. 107]. Rezygnacja z utartych połączeń wyrazowych wydawać się może zabiegiem zaskakującym, gdy zważyć, że właśnie znaczny udział frazeologizmów i gotowych formuł językowych stanowi cechę charakterystyczną stylu potocznego. W tym jednak wypadku rezygnuje się z frazeologii przynależnej do określonego stylu i to czyni tekst nienacechowanym, neutralnym. Jednocześnie należy pamiętać, że wiele frazeologizmów biblijnych upowszechniło się w polszczyźnie potocznej, tracąc swe nacechowanie biblijne. Funkcjonują one w mowie codziennej w nowym znaczeniu przenośnym, przy czym przesunięciu znaczenia towarzyszyć może zmiana nacechowania ekspresywnego [Bajerowa 1988, s. 21–44]. Usytuowanie całego tekstu na płaszczyźnie stylu potocznego musi tym samym powodować eliminowanie tych elementów języka, które w tym stylu mają dodatkową konotację, nie mówiąc o zmienionym znaczeniu.

– W zakresie składni eliminacji ulegają takie wykładniki stylu biblijnego, jak sposób zespolenia międzywypowiedzeniowego. Współczesne przekłady odchodzą od znamiennego dla dawnych przekładów *Biblii* nadużywania wręcz spójników. W miejsce spójników *i, a* o charakterze kontynuacyjnym wstawia się spójniki, które uwypuklają powiązania logiczno-semantyczne wersów. Eliminacji ulegają także konstrukcje imiesłowowe oraz struktury pleonastyczne. Wymienione zjawiska omawia dokładnie D. Bieńkowska, widząc w nich przejawy zmian w obrębie współczesnego stylu biblijnego [Bieńkowska 1993b].

\*\*\*

Dotychczasowe rozważania prowadzą do następujących ustaleń:

- 1) Przystosowanie tekstu *Pisma Świętego* do możliwości percepcyjnych odbiorcy, zarówno w odległym średniowieczu, jak i współcześnie sprowadzało się do tych samych reguł postępowania:
  - objaśnianie faktów i zjawisk nieznanych w naszej kulturze poprzez dodatkową informację wyjaśniającą lub rodzimy ekwiwalent,

- nasycenie tekstu elementami zaczerpniętymi z żywego współczesnego języka.
- 2) Nawiązanie do mowy potocznej w średniowieczu oznaczało bazowanie na leksyce rodzimej i składni języka mówionego. Obecnie oznacza także rezygnację z istniejącej tradycji przekładowej, świadome odejście od stylu biblijnego.
  - 3) Wydaje się, że omawiany typ przekładów może pełnić istotną rolę w upowszechnianiu *Pisma Świętego*, m.in. jako tekst towarzyszący lekturze innych tłumaczeń *Biblii*, jako swoisty do nich komentarz.
  - 4) O potoczności w tekście sakralnym możemy mówić, gdy mamy na uwadze szerokie, antropologiczne rozumienie stylu. Styl potoczny przejawia się w tekście sakralnym poprzez użycie form neutralnych, nienacechowanych, funkcjonujących w żywej mowie. Nie wchodzi tu w grę ani formy stylu podniosłego, ani też nacechowane, ekspresywne rejestry stylu potocznego. Idzie tu zatem o tekst pisany poprawną, żywą, komunikatywną polszczyzną. Językiem, jakim o współczesnych, istotnych, interesujących sprawach mówi wykształcony, kulturalny Polak.